Rok XXII. Nr. 16.

„Orędownik" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 2 m., na poczcie 2 marki 25 fen.
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.
Rękopismów nie zwraca się, ale je się niszczy.

ORĘDOWNIK.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od wiersza petytowego.
Ekspedycya Wiedeńska ulica numer 8 parter
Listy nadsełać należy franco pod adresem: Redakcya „Orędownika" Poznań.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Agnieszki p.
Jutro: Wincentego m.

Poznań, czwartek 21 stycznia 1892.

Słońca wschód 8,1 Zachód 4,23
Księżyca wsch. rano Zach 10,51

Redakcya i Ekspedycya Wiedeńska ulica nr. 8, parter.

Poznań, dnia 20 stycznia.

Floryan Stablewski

ze zmiłowania Bożego i św. Stolicy Apostolskiéj łaski

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański,

tejże Stolicy Apostolskiéj legat urodzony,
św. Teologii Doktor itd. itd.

Duchowieństwu i Wiernym
obu Archidyecezyi
pozdrowienie i błogosławieństwo arcypasterskie
w Panu!

(Dokończenie.)

Aby dusze mimo tych wszystkich ziemskich przeszkód, pokus i niebezpieczeństw na drodze do zbawienia nie zbłądziły, ludzka nie starczy roztropność i ogledność. Łatwo schodzi się z drogi właściwéj i długo potem na próżno jéj szuka. Jeden Chrystus jest światłością żywota, „kto za Nim chodzi, nie chodzi w ciemności." (Joan. VIII, 12.) Tylko Jego światło zdoła rozjaśnić ciemności naszéj drogi. On wszystkie tajemnice żywota świata i wieczności, dla ludzi zakryte, Swoją nauką objawił, aby mogli być przez wiarę zbawieni. „Który mocen jest utwierdzić objawione tajemnice od czasów wiecznych." (Rom. XVI, 25.)

Któż wyliczy cnoty, które pod światłem słowa Bożego dojrzały w takiéj pełni i ozdobie na ziemi? któż zdoła przedstawić dzieła pojedyńczych narodów całych, chwałę i szczęście, gdy szły za tem światłem Bożem? Któż wypowie wielkość ich przemiany pod Jego promieniami? Z ufnością i otuchą podnoszą się też serca w każdéj trudności do Tego, który powiedział: „Oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata." (Matth. XXVIII, 20.) On atoli nie tylko światło na drogę życia rzuca, ale i wszystkie bóle leczy, wszystkie rany go[i] we wszystkich smutkach pociesza, z każdego [u]dku dźwiga, prostuje, co było krzywe, we wsz[e]lkiéj niemocy ludzkości dla wszystkich ludzi, dla wszystkich wieków On ratunkiem. „Chrystus ten sam wczoraj i dzisiaj." (Hebr. XIII, 8.) Gdziekolwiek ludzkość się od Jezusa odwraca, tam ginie siła oporu przeciwko namiętności, tam wieczne niezadowolnienie i burza po burzy. A ten Pan Jezus tak blizko nas. Każdy kościół to wieczernik — w nim Chrystus Zbawiciel w Przenajświętszym utajony Sakramencie. Tam niechaj każdy w głębi serca odda się Jemu i nie tylko mówi: Twoim ja jestem, (Ps. CXVIII, 94) ale się stara o to, aby Pan Jezus powiedział na dniu sądu: „Tak jest, moim jesteś." (cfr. Joan. VIII, 31.) Im więcéj Go tam będziemy szukać, tem mniéj będziemy błądzić, a tem więcéj siły na drodze do zbawienia znajdziemy.

I moje pasterskie serce oddaje się zupełnie Zbawicielowi. „Pochodnia nogom moim słowa Twoje i światłość ścieżkom moim." (Ps. CXVIII, 105). On panem moim, ja sługą jego. Błagać go będę, aby był wszystkiem we wszystkiem dla mnie — pobudką i celem, początkiem i końcem. U stóp Jego rozkrzyżowany błagać go będę codzień, abym nie błądził, ale Was prowadził bezpiecznie przez życia szlak do Niego. Błagać go będę o łaskę, abym Wam przewodniczył nie tylko zawsze dobrą nauką, ale i przykładem we własnéj osobie. Miłość, którą Wam przynoszę, zjedna mi, mam nadzieję, miłość Waszą: sprawi, że nie będę czuł bólu przeróżnych kolców, jakie na drodze mego obowiązku serce moje ranić może będą. Bo jakżebym Was kochać nie miał, gdy nie tylko w Sercu Jezusa pragnę się do skonale z Wami połączyć w życiu i śmierci, ale gdy tyle serdecznych węzłów wspólnéj doli i niedoli nas łączy na ziemi!

Jako pasterz Wasz, gotów być muszę „dać duszę za owce moje" (Joan. X, 11), ale żądać mam prawo i obowiązek, abyście Wy szli za głosem moim, żądam, abyście wszyscy mnie wspierali na drodze pasterstwa Mego, serce mi Wasze jako Ojcu Waszemu oddali z ufnością zupełną.

W Bogu zaś moja nadzieja, że udzieli łaski Swojego światła i siły ku prowadzeniu dusz Waszych słudze Swojemu, bo im wyżéj kogo stawia, tem więcéj mu też jéj udziela do spełniania w duchu Bożym obowiązków. Z powołaniem do apostolstwa w namaszczeniu biskupiem osobne jeszcze Ducha św. obiecuje dary. Otuchą największą też to dla słabości i nędzy Mojéj; albowiem „chcieć przy mnie jest, ale wykonać dobre nie najduję" (Rom. VII, 18), „albowiem Bóg jest, który sprawuje i chcieć i wykonać wedle dobréj woli" (Philip II, 13).

Z natury rzeczy na wysokości stanowiska Naszego szerszy się przed pasterskiem Naszem okiem, aniżeli dla zwyczajnego, roztaczać musi widnokrąg, i inny jest pogląd na interesa całości i poszczególne. Więc dla pasterskiéj Naszéj pracy mamy prawo już dziś słowami Ducha św. do Was się odezwać: „Nie sądźcie przed czasem, ażby Pan przyszedł, który oświeci zakrycia ciemności i objawi rady serc: a tedy będzie chwała każdemu od Boga." (I Corinth. IV, 5).

W uległości i w miłości synowskiéj, w zjednoczeniu się ścisłem z Waszym pasterzem rękojmia łaski Bożéj i rękojmia naszéj siły do zwyciężania wszystkich trudności w sprawie dusz zbawienia. I Wy wierni wszyscy wraz z duchowieństwem, które tyle już dało u nas dowodów miłości Kościoła, męztwa apostolskie[g]o, wzgardy doczesności, w którem też największe [i] zupełne pokładamy zaufanie, korząc się przed Bogiem, że Nas na czele takiego hufca postawił, pamiętajcie, żeście żołnierzami Chrystusowymi. Walczcie i pracujcie wszyscy dla rozszerzenia i utrwalenia Królestwa Bożego w sercach. Nie uważajcie téj służby wyłącznie za obowiązek kapłański, bo Kościół z „Was wszystkich," wedle pisma, „jako z kamieni żywych się buduje" (I Petr. II. 5).

Życie wasze starajcie się ze życiem Kościoła bardziej zjednoczyć, kochajcie go jako Matkę najdroższą, brońcie go i popierajcie środkami, jakie Opatrzność z Was każdemu dała, słowem i piórem przykładem i groszem Waszym, w kółku rodzinnem i w życiu publicznem. Gorliwe duchowieństwo będzie Was w téj pracy pobożnéj wspierało, a ja z woli Bożéj Arcypasterz Was, z pomocą Ducha św. kierować nią będę.

W ten sposób wedle pięknych słów Ignacego św. Męcz. w liście do Efez.. gdy zjednoczeni będziecie z kapłanami Waszymi a kapłani z Biskupem „jak struny z lutnią", to „dźwięczna zgoda uwielbi Chrystusa" i błogosławieństwo Boże zjedna dla duchowych i w dodatku dla doczesnych potrzeb Waszych, bo tym, którzy „najpierw królestwa Bożego szukają," obiecał Pan, „że i reszta przydana im będzie" (Matth. VI, 33).

Aby to błogosławieństwo Boże dla rządów Naszych wyjednać, rozporządzamy:

aby w pierwszą Niedzielę po otrzymaniu niniejszego Listu Pasterskiego po Mszy parafialnéj w każdym kościele odśpiewany został hymn „Veni Creator" z wierszem „Emitte" i z modlitwą do Ducha św. „Deus qui corda."

I będzie ten Nasz List Pasterski odczytany z ambon we wszystkich kościołach obu Naszych Archidyecezyi w pierwszą niedzielę po jego odebraniu w miejsce kazania.

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj będzie z Wami. Amen.

Dan w pałacu Naszym Arcybiskupim w Gnieźnie, dnia 18 stycznia 1892 roku.

† **Floryan,**
Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański.

Z polecenia Jego Arcybiskupiéj Mości:
X. Żychliński.

Wjazd i Intronizacya ks. Arcypasterza.

Dziś w środę przy pięknéj pogodzie odbył się wjazd Najprzew. ks. Arcybiskupa do naszego miasta metropolitalnego, aby objąć stolicę dawnych Prymasów polskich.

Niechaj Pan Bóg błogosławi Jego rządom arcybiskupim.

Na ulicach miasta Poznania dziś w gwarno i rojno już od samego rana. Kamienice poubierane w zieleń, girlandy, wieńce i t. p. Tłumy ludu krążą po ulicach i spieszą z wszech stron w stronę dworca. Miasto całe ma uroczysty charakter. Wszędzie, gdzie tylko okiem rzucić, powiewają na kamienicach chorągwie, oraz ozdobne tablice z napisami gustownie wykonanemi: „Witamy!" Na dworcu zebrało się około 3000 ludu. Wszyscy czekają z pewną niecierpliwością, ale i niezwykłą radością.

I słusznie — bo dziś witamy w prastaréj stolicy Przemysława Najprzew. naszego ks. Arcypasterza, Spadkobiercę Prymasów i Księcia Kościoła, który odbywa uroczysty Wjazd do Katedry Poznańskiéj.

Najprzew. ks. Arcypasterz, ubrany w purpurę, przybył nadzwyczajnym pociągiem z Gniezna o wpół do 11 w towarzystwie 2 członków Kapituł Metropolitalnych. Wysiadając z wagonu, powitały Go tysiączne głosy zebranego ludu po 3 kroć „Niech żyje."

Poczem udał się Arcypasterz do sali na dworcu, gdzie Go przyjmowały deputacye i to w imieniu Kapituły poznańskiéj, w imieniu miasta Poznania, niemieckich katolików, okolicznych włościan i gospodarzy.

Najprzew. ks. Arcypasterz na każdą wygłoszoną mowę powitalną odpowiedział z osobna. a następnie przemówił do zebranych na sali krótko, ale serdecznie i udzielił im arcypasterskiego błogosławieństwa.

Wyszedłszy z sali dworcowéj, wsiadł w towarzystwie Członków Kapituły do karety, zaprzężonéj w 6 gniadych koni. Ztąd ruszył pochód. Przed ekwipażem arcybiskupim jechała banderya składająca się z 100 konnych jeźdźców — gospodarzy z okolicy. Jeźdźcy byli ubrani w długie kapoty, przepasane szarfami po części czerwonemi. Na piersi każdego jeźdźca wisiał piękny bukiet. Jeźdźcy przedstawiali dla oka miły i podniosły widok.

Za karetą ks. Arcypasterza jechały pojazdy Deputacyi kapitulnych i świeckich, a następnie postępowały ogromne tłumy ludu. Pojazdy Deputacyi Kapitulnych i świeckich zatrzymały się nieco na skręcie ulicy Zagórza.

Kiedy Najprzew. ks. Arcypasterz zbliżył się do bramy Berlińskiéj, odezwały się dzwony kościoła św. Marcina, a za niemi uderzono w dzwony w wszystkich kościołach miasta. Dzwoniono tak długo, dopóki się ks. Arcypasterz nie zbliżył do bramy kościoła katedralnego.

W kościele Panny Maryi zebrało się liczne duchowieństwo wraz z klerykami w biretach i komżach.

Cechy i Towarzystwa miejscowe ze swemi oznakami i chorągwiami ustawiły się tak, że tworzyły szpaler od mostu przed wyspą tumską do kościoła Panny Maryi a ztąd do kościoła katedralnego.

Najprzew. ks. Arcypasterz wstąpił do kościoła Panny Maryi i ubrał się w szaty pontyfikalne, zkąd

następnie wyruszył w uroczystym pochodzie do kościoła katedralnego. W pochodzie postępowali najpierw klerycy, potem duchowieństwo z miasta i prowincyi, dalej Kapituły z krzyżem arcybiskupim na czele, a wreszcie Najprzew. ks. Arcypasterz pod baldachimem. Podczas procesyi śpiewano pieśń: „Kto się w opiekę“. Przed bramą kościoła katedralnego przystanął Najprzew. ks. Arcypasterz na rozpostartym kobiercu i przemówił do zebranego ludu, udzielając mu błogosławieństwa arcypasterskiego, a dzwony kościelne umilkły wtenczas podczas przemówienia ks. Arcybiskupa.

Po przemowie uderzono znowu w dzwony, a duchowieństwo zaintonowało hymn: „Te deum laudamus“. W kościele utworzono szpaler aż do Prebyteryum, a duchowieństwo odprowadziło Najprzew. ks. Arcypasterza do kaplicy N. Sakramentu i na stępnie przed W. Ołtarz, przy którym ukląknął i modlił się. Po ukończonéj modlitwie odprowadzono w uroczystym pochodzie Najprzew. ks. Arcypasterza na tron arcybiskupi.

Teraz odczytano Bullę prekonizacyjną, poczem przyjmował ks. Arcypasterz Prałatów i Kanoników obydwóch Kapituł Metropolitalnych, a następnie udał się na nowo przed Wielki Ołtarz i modlił się, poczem znów powrócił do tronu i zdjął szaty pontyfikalne.

Na tem ukończyła się uroczytość kościelna.

W procesyonalnym pochodzie udał się następnie Najprzew. ks. Arcypasterz z kościoła katedralnego do pałacu arcybiskupiego, gdzie nastąpiło przedstawienie Duchowieństwa, deputacyi, władz i obywateli.

Na tem ukończyła się wspaniała uroczystość. Bliższe szczegóły podamy jeszcze późniéj.
Dziś zaś wyrażamy szczerą i niekłamaną radość, że na tronie dość długo osieroconéj archidyecezyi naszej zasiadł Mąż pełen zasług około naszéj religii św., że witamy w naszym prastarym grodzie Przemysława nowo konsekrowanego Księcia Kościoła, któremu winniśmy nie tylko wierność, posłuszeństwo i podległość, ale i miłość, cześć i modlitwę. Mamy znów Zwierzchnika Kościoła, pod którego wodzą będziemy zawsze stanowczo bronili porządku Bożego, pod którego wodzą skupiać się zawsze będziemy pod znakiem Krzyża św. i pod nim złożymy nasze świętości.

Nie było zapewne dzisiaj pomiędzy tysiącznemi tłumami wiernych tak maluczkiego, któryby nie czuł, jak silnym jest w téj gromadzie, która składała hołd swój swemu Najprzew. ks. Arcypasterzowi, a który ją w imię Krzyża św. poprowadzi tak, że pomimo burz i sideł burzycieli porządku Bożego nie padnie, nie ulegnie, ale przetrwa i dotrwa.

Nowiny polityczne.

— **Z Berlina**. Stary Bismark znów się odezwał w swéj gazecie „Hamb. Nachr.“ i rozpisuje się o nowéj ustawie szkolnéj przeciwko któréj surowo i ostro występuje. Przytem zwraca się do całego narodu niemieckiego i przestrzega go, ażeby nie pozwolił sobie narzucać prawa, któreby ubliżało jego godności, a nadto, żeby nie oddawał swego rozwoju narodowego i państwowego przy końcu 19 wieku w ręce Papieża i duchowieństwa.

W Bismarku tkwi zawsze ten sam stary grzesznik i prędzéj zapewne zaczną pszczoły nieść truciznę na muchy, niżeli Bismark się nawróci i przestanie nienawidzić wszystkiego tego, co katolickie i polskie.

— W Tyflisie w Armenii załamał się most na rzece, przez który przechodziła procesya z katedry ormiańskiéj. Przez most przechodziło kilka tysięcy ludu. Wielka osób została zaduszoną, setki ludzi odniosły ciężkie i niebezpieczne rany a wielu zatonęło w rzece. Dotąd nie wiadomo jeszcze, ile ludzi straciło życie.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, 20 stycznia.

— * **Teatr polski**. Dziś w środę 20 bm. obraz historyczny przez Anczyca z muzyką p. P....: „Kościuszko pod Racławicami“. W czwartek 21 bm. na benefis Aleks. Łaskiego komedya przez A. Halebre: „Szczęście małżeńskie“ i operetka Offenbacha: „Małżeństwo przy latarniach“. W piątek 22 bm. komedya Moreau: „Sprzymierzeńcy“ i operetka Offenbacha: „Skrzypce czarodziejskie“. W sobotę po raz pierwszy komedya Scribego: „Solidarność“. W niedzielę 24 stycznia tragedya Szujskiego: „Halszka z Ostroga“.

— * **Przypominamy** Szan. naszym Czytelnikom o jutrzejszem przedstawieniu, przeznaczonem na dochód p. Aleks. Łaskiego, reżysera naszéj sceny. Odegranem zostanie: „Szczęście małżeńskie i operetka Offenbacha „Małżeństwo przy latarniach“. Wybrane na benefis sztuki są udatne i bardzo dobre, a p. Łaski dał nam już nieraz dowody utalentowanego i sumiennego artysty. Występy jego wypadły zawsze ku ogólnemu zadowoleniu. Publiczność okaże swą wdzięczność oraz uzna zasługi i pracę artysty, przybywając na jutrzejsze przedstawienie. Zachęcamy do tego gorąco; artysta zupełnie na szczere i szerokie poparcie zasługuje.

— * **Za** mordercą Bissenem, o którym już donosiliśmy, wydał pierwszy prokurator następujący list gończy: Slusarz Jan Bissen, osadzony w więzieniu za ciężką kradzież, zamordował w nocy z 17 na 18 bm. dozórcę więziennego Frankowskiego i następnie uciekł z więzienia w Poznaniu. Figurę ma wysmukłą, jest 1,58 metra wysoki, brunet z małym czarnym wąsem i ma na sobie czapkę i buty zamordowanego dozórcy. Kaftan i spodnie ma takie, jakie noszą więźniowie. Mówi po polsku, rosyjsku i niemiecku. Morderca nie ma pieniędzy i prawdopodobnie będzie się utrzymywał z kradzieży i żebraniny.

— * **W** ostatnim czasie zdarzyło się dosyć często, że w niedzielę przed południem podczas nabożeństwa przejeżdżały przez ulice wozy obładowane i odwożono towary do składów. Dyrektor policyjny nakazał z powodu tego wszystkim policyantom, ażeby, gdy w niedzielę przed południem spostrzegą takie wozy, natychmiast je usuwali z ulic.

Trzemeszno. Tow. Przemysłowców „Oświata“ w Trzemesznie urządza w niedzielę, 24 bm. teatr amatorski na cel dobroczynny. Odegrane będą: „Filip“, krawiec damski, komedya; monodram „Śmierć więźnia“; „Stryj przyjechał“, komedya; Żywy obraz. Początek o godz. pół do 8. Po przedstawieniu zabawa z tańcami, na którą zaprasza — Zarząd.

(Za wszelkie niżéj podane ogłoszenia i nadesłane redakcya pisma naszego nie bierze żadnéj odpowiedzialności.)

Wiadomości handlowe.

Kurs papierów dnia 18 stycznia.

	m. fen.
Poznańskie zastawne 4%	101—80
Poznańskie listy zastawne 3½	95—50
Poznańkie listy rentow	102—50
Listy zast. 5% Królestwa Polskiego	62—75
Polskie listy likwidacyjne	60—10
Rosyjskie banknoty za 100 rs	198—45
Rosyjskie 4½ % listy zastawne	94 50
Zach. pruskie 3½% obligacye	94 50
Zach. pruskie 3½ % listy rentowe	94—00
Rosyjska pożyczka 4% 1880	92 -25
Rumuny 4% pożyczka 1880	83 -60
Austryackie banknoty	172—50
Węgierska 5% renta	88 -50
Węgierska 4% renta złota	92—50

Poznań, dnia 20 stycznia Ceny targowe

Ceny ustawione przez stowarzyszenie kupieckie.	Za 100 kilogramów. najw. mrk.	fen.	średn. mrk.	fen	podlejsze mrk.	fen.
Pszenicy nowéj	22	50	21	90	21	10
Żyta	22	40	22	03	21	76
„ nowego.	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia	16	70	15	70	15	00
Owsa nowego	16	30	16	00	15	60
Grochu	17	00	16	—	15	90
Kartofli	6	00	5	20	—	—

Okowita w miejscu bez beczki 50-ta 65,50 m.
70-ta 46,10 m.

Szczecin, 18 stycznia
Żyto za 1000 kilogramów w miejscu krajowe — 215,00 -220.00 na styczeń 235,00—000,00m.—000,0
Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu i biała żółtawa płacone 215,00-220,00 na styczeń 222,00-00000 na grudzień-styczeń 000,00—.000,00—000.00—0,0000 marek
Owies płacone, za 1000 kilogr. w miejscu pomorski 155—162 mr.
Jęczmień bez zmiany za 1000 kilogr w miejscu Ślązki 163—178 mr.

Berlin, 18 stycznia. (Doniesienie depeszowe)
Pszenica za 1000 kilogramów w miejscu płacono 207—228 m. podług jakości.
Żyto za 1000 kilogramów w miejscu podług jakości miejscowe od 220 -232,00—000
Owies za 1000 kilogramów w miejscu płacono 157 do 176 podług jakości.
Jęczmień za 1000 kilogramów w miejscu płacono 160—205 mrk. podług jakości.
Groch do gotowania 195 —250 mrk., na paszę 172 185 mk.
Petroleum za 100 kilogr. z beczką w ilościach m. 50 cent. w miejscu 24,00 m.
Okowita niepodatkowana 50 mrk., na listopad — — 000, m., niepodatkowana 70,0— na styczeń 49.0 48,3—48,2—00,0 na sierpień-wrzesień 47,6—47,8—51,6—00,0

Nakładem i czcionkami Dr. R. Szymańskiego w Poznaniu — Redaktor odpowiedzialny Józef Siemiątkowski w Poznaniu.